

Faszyzm. Reaktywacja

Powrót Tamary, reż. Cezary Tomaszewski, Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza.

 Dominik Gac

aA aA aA



fot. JAZZY Shots

Są jak żywe trupy. Lekki to horror, gdy oglądają się za siebie i wbijają wzrok w publiczność warszawskiego Teatru Studio. Wyciągnięci z tekturowych pudeł widzowie sprzed trzydziestu lat, zgromadzeni na licytacji rekwizytów i wspomnień. Pomiędzy nimi a publicznością, na krawędzi sceny, pochyli i obfity stół zastawiony sztucznym jedzeniem. Za chwilę rzucą się na tę pastiszową rekonstrukcję słynnego bufetu z 1990 roku, kiedy to w tym samym teatrze premierę miała *Tamara* – spektakl w reżyserii Macieja Wojtyłki z kolacją dla widzów w cenie biletu, zapewnianą przez Holiday Inn. Sztuka Johna Krizanca opowiada o malarce Tamarze Łempickiej i o faszyzmie. *Powrót Tamary* Michała Buszewicza w reżyserii Cezarego Tomaszewskiego jest o tym, że zapamiętano Holiday Inn i połędwicę „Czarnolas”, a nie faszyzm.

•

W *Powrót Tamary* wprowadza nas Mariusz Wysocki (Mateusz Smoliński). Trzydziestolatek, który przyszedł na świat w chwili, gdy jego ojciec stał w kolejce po bilety na *Tamarę* – nie kupił, ponieważ podniesiono ceny. Mama rodziła Mariusza, tata rozdzielił legendę o niewidzianym spektaklu, w której wychował się bohater i której teraz krytycznie się przygląda. Jest bogatszy o doświadczenie III RP, wrażliwy na ciemną stronę kapitalizmu i wczulony w sprawy aktualnych nadużyć władzy, które pobrzmiwają mu brunatnym echem. Spotykając na licytacji widzów-widma, korzysta z okazji i zstępuje do roku 1990. Między pastiszowy korowód postaci w ciężkich makijażach i retro-kostiumach (za nie i za scenografię odpowiadają BRACIA Agnieszka Klepacka i Maciej Choraży). Tomaszewski podkreśla sztuczność, której brak składał się na niezwykłość *Tamary*, gdzie nie tylko aktorzy byli blisko widzów, ale i ich „prawdziwe suknie były prawdziwe”.

•

Tomaszewski, za Joanną Krakowską, ogląda w *Tamarze* „trójkąt lat dziewięćdziesiątych, którego wierzchołki wyznaczają trzy fetysze: elita, sukces i przedsiębiorczość”. Badaczka swoją propozycję historii polskiego teatru po 1989 roku zawarła w książce *Demokracja. Przedstawienia zaczyna od Tamary* właśnie. Piszący *Powrót Tamary* Buszewicz korzysta z tego samego co ona narzędzia i przywraca głos źródłom: materiałom promocyjnym, recenzjom krytyków, wypowiedziom współtwórców. Dodatkowo sięga do wspomnień widzów. Nad tym przedziwnym polifonicznym zbiegowiskiem unosi się duch życzliwej komedii. Czulej wobec bohaterów – jak w przypadku prowadzącego licytację Filipa Perkowskiego, który obniża cenę wywoławczą swojego wspomnienia i podbija smutek. Ciężej wobec postaw – przykładem Marcin Pempuś, wcielający się w mniej lub bardziej czarne charaktery. Na czele z Finzim, który z szemranym *flow* milicjanta wyżywa się na widzach-widmach, dając publiczności okazję do pośmiania się z samej siebie.

••

Wszystko to dzieje się przed tekturową minikurtyną, zza której wystają kolumny Vittoriale degli Italiani, gdzie jest rok 1927 i gdzie Gabriele D'Annunzio (Jan Peszek) żałośnie i tęsknie wygląda zapowiedzianego gościa – Tamarę Łempickiej (Sonia Roszczuk), której przybycie – jak wierzy – uwolni go od męki jałowych masturbacji. Zanim jednak Peszek porzuci zabawy pluszowym penisem, a nawet zanim je zacznie, nim podniesie się tektura, by ujawnić bogactwo obracającej się wraz ze sceną willi-graciarni, stoimy za ścianą w kolejce. Wypchnięci w oczekiwanie. Wytrwali w aspiracji. Zwyczajni. Demokratyczni, ale nierówni, są wśród nas bowiem także inni – niezwykli. Agnieszka Osiecka (Roszczuk) dostaje się do środka bez kolejki pomimo wyprzedanych biletów, rozsyłając przy tym gwiazdorskie uśmiechy. Kto by się jednak złościł na gwiazdę? I kto by jej zabraniał? Wszak Roszczuk (już jako Łempicka) mówi, że prawdziwą ojczyzną artysty jest Wolność. Nam też się w końcu uda! Faszystowska Italia stanie otworem, widma widzów przemieniają się w bohaterów dramatu (aktorzy grają podwójne role), a my zajmujemy ich miejsce. I choć unieruchomieni w fotelach, bez możliwości wędrowki po salach Pałacu Kultury jak oni przed laty, podzielimy towarzyszący im dylemat: „jak się zachować w państwie faszystowskim?”.

Jak co dzień – można by odpowiedzieć, bo przecież twórcy powracają do *Tamary* nie (tylko) dla teatromańskich uciech, lecz z poczucia rosnącego zagrożenia. Duszną

POWIĄZANE TEATRY



Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza

PRZECZYTAJ TEŻ



Joanna Ostrowska
Drama rodzinna



Janusz Majcherek
Szczęśliwe dni: 2 stycznia



Juliusz Tyszk
Redefiniujemy!



Lukasz Drewniak
K83/Nasłuch: awantura wrocławska



Miroslaw Kocur
Fantazmaty i ekstazy



Malwina Glowacka
Niech żyje walc!

BĄDZ NA BIEŻĄCO



atmosferę współczesnej Polski potęgują obowiązkowe maseczki, a oddolne próby oporu widzów tłamszone są przez ich sąsiadów gardlujących: „może by pan założył maseczkę i nie siadał na fotelu z naklejką, która siadania zabrania?”. Taki widz, nawet jeśli nie jest faszystą, to bez wątpienia fetyszystą regulaminów, czyli bez wątpienia totalitarystą. Pozwalam sobie na te epitety, ponieważ to ja byłem strofującym, a moją ofiarą biedny mężczyzna, któremu – sądząc po niemrawych oklaskach – popsutego humoru nie zdołali poprawić nawet wybitni artyści. A może wziął do siebie nie moje napomnienia, a sceniczną sugestię, że co prawda faszyzm mamy importowany z Włoch, ale antysemityzmu importować nie musieliśmy – ten jest bowiem Polakom przyrodzony. Tomaszewski odprawia ulubione rytuały polskiego teatru krytycznego, na szczęście nie traci przy tym scenicznych walorów. *Powrót Tamary* to przedstawienie pełne humoru, z wyrazistymi kreacjami i uwodzącymi scenami.

Weźmy tę, gdy skąpana w sepii scena zamienia się w starą fotografię. Jeszcze przed chwilą wątki zawiązywały się jeden przez drugi, wirowała obrotówka, pistolet strzelał, bohaterowie padali martwi i zrywali się po witkacowsku. Tymczasem tempo się uspokaja. Bartosz Porczyk gra na pianinie i udręczonego pianistę-opportunista-faszystę, który mocuje się z operą. Śni mu się utwór o konflikcie prywatnego z politycznym. W kłopotach z librettem pomagają powracający od czasu do czasu widzowie-widma. Rzucają pomysły z gatunku groteskowych fantazji o młodym kapitalizmie – owocowym i lubieżnym. Erotyka, wstydliwie ukrywana przez widzów, spełnia się w przedstawieniu, na które przyszli. Sceny orgii są prześmiewcze i przemocowe. Wyraźniej niż wątki polityczne ukazują nierówności rządzące światem bohaterów i determinujące ich poglądy. Uznana malarka może demonstracyjnie odrzucić awanse swego bogatego gospodarza, który na nic innego poza jej ciałem nie czeka. Ale już służąca w jego wili (Monika Zięba), usiłując poprawić swój status, decyduje się na romans z żalosnym i okrutnym Finzim (Pempuś). W nim z kolei kocha się tancerka Carlotta (Biernat), której dewocyjność balansuje wściekła i niepozabawiona pożądania, klasowo usprawiedliwiona agresja wobec służącej. Trudno dociec, czy pomaga jej uwiedzenie przez starszą Aelis (Monika Świtał). Pomimo płataniny wątków fabuła pozostaje klarowna. Między innymi dzięki temu *Powrót Tamary* spełnia wymogi atrakcyjnej propozycji miejskiego teatru krytycznego. Takiego, który ma gwiazdy (na plakatach wyeksponowano udział Jana Peszka i Soni Roszczuk), ale nie jest tylko czczą rozrywką. Bawi i ostrzega. Na ile uznamy ostrzeżenia za zasadne, to już inna sprawa. Jeśli wejdziemy do teatru z przeświadczeniem o faszyzmie, który podnosi w Polsce łeb – znajdziemy na scenie potwierdzenie, ale jeśli nie mamy takiego przekonania – artyści nie będą nas agitować, ograniczając się do wymownych sugestii.

Duchologiczna podróż głównego bohatera przez nowiutką III RP do faszystowskich Włoch okazuje się oczywiście wędrówką do Polski dziś. Dlatego Tamara na podarowany przez d'Annunzio pierścień „z indyjskim symbolem szczęścia” reaguje panicznym krzykiem (urocze playbackowe legato). Wysocki, rewidując rodzinną legendę i pojmując (w przeciwieństwie do swoich rodziców), jaka jest rzeczywista stawka gry w *Tamarze*, nie chce tylko oglądać, ale i działać. Dlatego w świecie spektaklu jest Mario Viscontini – szoferem i przywódcą komunistycznego spisku. Usiłuje stanąć na przeszkodzie Mussoliniemu, namawiając d'Annunzia do publicznego protestu. Reprezentuje młodość, która nie zgasiła woli buntu i ponosi klęskę. W finale d'Annunzio krzyczy: „morda!” i zamyka usta tym, którzy chcieli coś jeszcze powiedzieć – być może coś ważnego.

Nadzieja nie umiera jednak całkowicie. Można ją odnaleźć w samym teatrze, który nie dość, że odsłania to, co zakryte, i rewiduje sensy, to jeszcze ma władzę nad metamorfozą: willa w finale zmienia się w piracki statek – Wolne Miasto Fiume, powołane w przeszłości przez gospodarza willi. Z każdym obrotem sceny jakby odpływała coraz dalej od stojącego na brzegu i krzyczącego d'Annunzio. Wyjęci spod prawa rewolucjoniści pod buntowniczą banderą będą na pewno skuteczniejsi w udowadnianiu, że „nic bardziej nie wkurwia widzów niż artyści”. Pytanie tylko – czy będą słyszani?

02-10-2020

Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza
Michał Buszewicz
Powrót Tamary
reżyseria: Cezary Tomaszewski
scenografia i kostiumy: BRACIA Agnieszka Klepacka i Maciej Choraży
światło: Jędrzej Jęćkowski
wizaż: Kacper Rączkowski
reżyseria światła, multimedia: Marek Kozakiewicz
obsada: Dominika Biernat, Marcin Pempuś, Sonia Roszczuk, Mateusz Smoliński, Marta Zięba, Monika Obara, Bartosz Porczyk, Monika Świtał, Filip Perkowski, Jan Peszek.
premiera: 15.08.2020

MICHAŁ BUSZEWICZ CEZARY TOMASZEWSKI WARSZAWA

TEATR STUDIO IM. STANISŁAWA IGNACEGO WITKIEWICZA

Powrót Tamary, reż. Cezary Tomaszewski, Teatr Studio im. Stanisława Ignacego Witkiewicza.





Fot: fot. JAZZY Shots



Oglądasz zdjęcie 1 z 4

teatralny^{pl}

Bądź na bieżąco, dołącz do naszego newslettera

Dołącz



Nie jestem robotem



reCAPTCHA
Prywatność - Warunki

Dołączając akceptujesz naszą politykę prywatności oraz warunki korzystania z portalu zawarte w regulaminie.

Projekt „Ogólnopolski portal Teatralny.pl” jest finansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Programów MKiDN, priorytet TEATR



© 2024 wszelkie prawa zastrzeżone teatralny.pl

[Regulamin](#) [Ustawienia Cookies](#)

Przeczytaj

Świat
Nadesłane
Książki
Varia
Felietony
Historia teatru
Ludzie
Rozmowy
Opinie
Recenzje

Inne

Biblioteka
Redakcja
Patronaty
Współpraca
Szkoła
Kontakt

Znajdziesz nas też tu:

Facebook